



Co kandydat na geodetę powinien wiedzieć, wybierając ten ciekawy, ale trudny zawód?

Jest miejsce dla młodych, ale nie dla wszystkich

Do napisania tego artykułu skłoniły mnie informacje o tegorocznych wynikach naboru na studia na wydziałach geodezyjnych. Okazuje się, że chętnych na te kierunki jest w dalszym ciągu bardzo wielu. Pytanie tylko, czy z tego powodu powinniśmy się cieszyć, czy raczej martwić.

Jeśli młodzi ludzie wiedzą, co to jest geodezja, świadomie chcą ten zawód zdobyć, a następnie mądrze i skutecznie go wykonywać, bo mają do tego predyspozycje, to tylko temu przyklasnąć. Jeżeli jednak wybór tego kierunku studiów wynika z szeptanej informacji, że w geodezji się dobrze zarabia, a kandydat nie ma zielonego pojęcia o tym, jakie zdolności powinien posiadać, żeby być dobrym fachowcem, nie wróży to najlepiej ani jemu, ani zawodowi. Na samym wstępie trzeba bowiem obalić dwa mity. Po pierwsze, okres dobrego zarabiania w geodezji już dawno minął, a zasilanie tego bardzo potrzebnego, ale wymagającego zawodu przypadkowymi ludźmi jest wielkim błędem. Po drugie, popularny jest pogląd, że żyjemy w wolnym kraju i każdy obywatel może studiować to, co chce, i nic na to nie poradziemy. Powiedzmy bez owijania w bawełnę: słuszność tego poglądu jest przynajmniej wątpliwa.

Kształtowanie i stwarzanie warunków dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki, nauki, szkolnictwa i wszystkich innych dziedzin, zgodnie z konstytucją, należy do państwa, które powinno trzymać się jak najdalej od różnych fałszywych mitów. Ale wygląda na to, że państwo często zapomina, co zapisało w ustawie zasadniczej, i zrzuca wszystkie problemy na „wolny rynek”. W związku z tym urzędnicy czują się zwolnieni

z wszelkiej odpowiedzialności, a w razie czego zawsze mogą powiedzieć – to nie my, to wolny rynek.

Dlatego postanowiłem naświetlić młodym ludziom wiele zagadnień, o których powinni wiedzieć, wybierając się na studia geodezyjne. Zwracam się także do tych, którzy studiują lub rozpoczynają swoją pierwszą pracę. Co daje mi prawo do zabierania głosu w tej sprawie? Myślę, że moje 50-letnie doświadczenie w pracy zawodowej – zebrane zarówno z pozycji pracownika, jak i pracodawcy – oraz wynikające z tego przemyślenia mogą być przydatne wielu młodym ludziom stojącym u progu kariery zawodowej. Uczęszczałem do Technikum Geodezyjnego w Warszawie oraz jestem absolwentem Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej (dyplom w 1963 r.). Praca zawodowa zawsze była dla mnie ciekawym wyzwaniem:

- od trzeciego roku studiów wykonywałem na zlecenie Wojewódzkiego Biura Geodezji i Urzędzeń Rolnych, a także na zlecenie geodetów uprawnionych różne prace, m.in. tzw. II fazy ewidencji gruntów i budynków,

- przez 23 lata pracowałem na wszystkich szczeblach administracji geodezyjnej (Miejska Pracownia Geodezyjna w Żyrardowie, Wojewódzka Rada Narodowa w Warszawie, Główny Urząd Geodezji i Kartografii),

- byłem przez wiele lat biegłym sądowym,

- nadzorowałem wykonywanie wielu dużych opracowań geodezyjnych jako inspektor nadzoru,

- przez 5 lat prowadziłem zajęcia w Technikum Geodezyjnym w Warszawie,

- przez kolejne 5 lat prowadziłem zajęcia i ćwiczenia z prawa geodezyjnego i gospodarki nieruchomościami na Wydziale Geodezji i Kartografii PW,

- przez 2,5 roku pracowałem jako wykonawca na pustyni w Libii i Kuwejcie,

- przez 24 lata wspólnie z Zenonem Marcem prowadziliśmy Agencję Geodezyjno-Prawną „Grunt” (w tym okresie przewinęła się przez firmę blisko setka młodych geodetów).

Przez te wszystkie lata zebrało się więc wiele spostrzeżeń i doświadczeń. Część z nich pragnę przekazać młodym ludziom w formie pożytecznych rad i życzyliwych przestróg.

• Czy każdy maturzysta może zostać dobrym geodetą?

Odpowiedź na to pytanie jest jednoznaczna: nie jest to możliwe. Geodezja nie jest wprawdzie zawodem, do którego trzeba mieć specjalne powołanie, jak np. medycyna. Aby jednak uzmysłowić czytelnikom, z jaką profesją mamy do czynienia, przypomnę definicję prof. Zdzisława Adamczewskiego:

„Geodezja i kartografia jest to dziedzina nauki, gospodarki i administracji, pełniące następujące funkcje:

a) funkcję systemu informacyjnego o terytorium kraju,

b) funkcję porządkową w zakresie ewidencji nieruchomości, a także innych obiektów i zjawisk w przestrzeni kraju,

c) funkcję realizacji przestrzennej w procesie inwestycyjnym,

d) funkcję infrastrukturalną, naukową i naukowo-techniczną wobec siebie i innych nauk, w szczególności nauk o Ziemi”.

Jeżeli z definicji tej wybierzemy tylko podstawowe hasła, to okaże się, jak szeroki i wielowątkowy zakres obejmuje nasz zawód: nauka, technika, gospodarka, administracja, systemy informacyjne, funkcje porządkowe, nieruchomości, inne obiekty i zjawiska, realizacja przestrzenna, procesy inwestycyjne, funkcje infrastrukturalne.

Nic więc dziwnego, że nasze uczelnie kształcą na wielu pokrewnych kierunkach i w wielu specjalnościach. Przykładowo, na Wydziale Geodezji i Kartografii PW mamy:

1. Na kierunku **geodezja i kartografia** specjalności:

- kataster i gospodarka nieruchomościami,
- geodezja inżyniersko-przemysłowa,
- geodezja i nawigacja satelitarna,
- fotogrametria i teledetekcja,
- systemy informacji przestrzennej,
- kartografia i systemy informacji geograficznej.

2. Na kierunku **gospodarka przestrzenna** specjalności:

- środowiskowe uwarunkowania gospodarowania przestrzenią,
- urbanistyka w planowaniu przestrzennym.

3. Nowo otwarty w tym roku kierunek **geoinformatyka** (pierwszy tego typu w Polsce na uczelni technicznej i pierwszy o profilu praktycznym, czyli uwzględniający 3-miesięczną praktykę).

Na ten ostatni kierunek zgłosiło się aż 30 osób na jedno miejsce. Myślę, że oprócz trafnego połączenia geodezji z informatyką wielu chętnych przyciąga „profil praktyczny” studiów. Powinna to być zasada dla wszystkich kierunków geodezyjnych.

Trzymając się już przykładu PW, warto też wspomnieć o prowadzonych tam studiach podyplomowych, takich jak:

- wycena nieruchomości,
- zarządzanie nieruchomościami,
- systemy informacji przestrzennej,
- rozwój obszarów wiejskich.

Aby obraz profesji był pełniejszy, trzeba jeszcze wymienić zakresy uprawnień zawodowych:

1. geodezyjne pomiary sytuacyjno-wysokościowe, realizacyjne i inwentaryzacyjne,

2. rozgraniczanie i podziały nieruchomości (gruntów) oraz sporządzanie dokumentacji do celów prawnych,

3. geodezyjne pomiary podstawowe,

4. geodezyjna obsługa inwestycji,

5. geodezyjne urządzenie terenów rolnych i leśnych

6. redakcja map,

7. fotogrametria i teledetekcja.

Nie można też zapomnieć o działalności związanej z obsługą nieruchomości (o czym pisałem szczegółowo w GEODECIE 8/2014, namawiając geodetów do poszerzenia kwalifikacji). Tu uprawnienia można zdobyć z zakresu:

1. szacowania nieruchomości,
2. zarządzania nieruchomościami,
3. pośrednictwa w obrocie nieruchomościami.

Dopiero po zestawieniu tych wszystkich informacji widzimy, że geodeta to wprawdzie jeden zawód, ale mieszczący w sobie kilkanaście specjalności o wyjątkowo szerokim zakresie wiedzy. Pora zatem na odpowiedź na zadane na wstępie pytanie, jakich kandydatów powinny szukać uczelnie, żeby wykształcić najlepszych specjalistów. Bez wątplenia kandydat na dobrego geodetę musi posiadać większość z podanych niżej cech i kwalifikacji:

- uzdolnienia matematyczne (geometria, trygonometria),
- zdolności i zainteresowania techniczne,
- fascynacja informatyką,
- zainteresowanie grafiką komputerową,
- uzdolnienia geograficzne,
- zainteresowanie przepisami prawnymi i technicznymi oraz rozumienie takich regulacji,
- umiejętność systematycznego i logicznego myślenia oraz formułowania wniosków,
- zdolności organizacyjne,
- predyspozycje do współpracy w zespołach,
- dobry stan zdrowia (praca w terenie).

• Jak powinna wyglądać rekrutacja na wydział geodezyjny?

Zacznijmy od tego, że obecnie rekrutacja na studia geodezyjne ma w dużej mierze charakter przypadkowy. Widzę dwa sposoby doprowadzenia do tego, aby większość kandydatów miała pożądane predyspozycje. Jeden (ale chyba mało skuteczny) to dotarcie z odpowiednim przekazem bezpośrednio do kandydatów na studia i zdanie się na decyzję i odpo-

wiedzialność samych zainteresowanych. Druga (zdecydowanie bardziej celowa) to ustalenie odrębnych, ostrzejszych zasad przyjmowania kandydatów na studia geodezyjne. Dlaczego np. na studia na wydziałach architektury może być przeprowadzana kwalifikacja kandydatów oceniająca specjalne predyspozycje do studiów architektonicznych, a na wydziałach geodezyjnych nie? Przy tak dużej liczbie chętnych w interesie uczelni jest wybranie tych najlepszych. A to, że obecny system nie jest dobry, wiedzą i władze wydziałów, i wykładowcy. Na Politechnice Warszawskiej do sprawdzenia takich dodatkowych predyspozycji wystarczające jest ponoć opracowanie i przyjęcie odrębnego załącznika do uchwały Senatu, który będzie obowiązywał przy rekrutacji w następnym roku. Myślę, że na innych uczelniach jest podobnie. Może warto, by środowiska akademickie we współpracy ze środowiskami absolwentów spróbowały podjąć taki wysiłek?

• Kilka rad dla studentów geodezji

Jeżeli jednak już ktoś znalazł się na kierunku geodezyjnym (nieważne, czy przez przypadek, czy z przekonania), to ma dwa wyjścia: pokochać ten zawód albo szybko przenieść się na inny kierunek. Męczenie się i zakładanie, że jako to będzie, nic dobrego nie przyniesie. Jeśli zdecydujecie się kontynuować naukę, to warto mieć na uwadze kilka podstawowych reguł postępowania:

1. Już na pierwszych latach studiów starajcie się lepiej poznać specjalności, które was najbardziej fascynują.

2. Poza bieżącymi zajęciami i przerabianymi tematami starajcie się pogłębić wiedzę z tych dziedzin, ale też z dziedzin pokrewnych.

3. Nie unikajcie działalności społecznej. Pozwala ona na nauczanie się współpracy w grupach, co w geodezji ma ogromne znaczenie.

4. W miarę możliwości oswajajcie się z przepisami prawnymi dotyczącymi działalności geodezyjnej. Wbrew pozorom nie jest to takie nudne i trudne.

5. Nieruchomość jest głównym obiektem naszej pracy. Warto wiedzieć, jakie mamy w Polsce nieruchomości i jak wygląda problem granic nieruchomości i granic działek ewidencyjnych.

6. Całe życie zawodowe będziecie mieli do czynienia z pojęciem własności. Bez zwłoki warto zapoznać się z takimi pojęciami, jak: właściciel, wieczysty użytkownik, samoistny posiadacz, dzierżawca czy zarządca nieruchomości.

7. Geodezja to nie polonistyka, ale pisać będziecie przy każdej okazji. Należy



Ankieta dotycząca przygotowania absolwentów geodezji do zawodu przeprowadzona wśród członków GIG

Lp.	Tematyka	Maksymalna ocena	Minimum niezbędne po studiach (wg autora)	Ocena absolwentów zaraz po rozpoczęciu pracy	Ocena absolwentów po 4-5 latach pracy
1	2	3	4	5	6
a)	Pomiary sytuacyjno-wysokościowe	6 pkt	4 pkt	2,8 pkt (47%)	4,1 pkt (68%)
b)	Problemy geodezyjno-prawne	6 pkt	3 pkt	1,4 pkt (23%)	3,6 pkt (60%)
c)	Informatyka	6 pkt	4 pkt	3,5 pkt (58%)	4,5 pkt (75%)
d)	Samodzielność w rozwiązywaniu problemów	6 pkt	4 pkt	2,5 pkt (42%)	4,4 pkt (73%)
e)	Umiejętności negocjacyjne	6 pkt	3 pkt	1,9 pkt (32%)	3,4 pkt (57%)
f)	Pracowitość	6 pkt	5 pkt	4,3 pkt (72%)	5,2 pkt (87%)

to robić poprawnie, bo czy to będzie sprawozdanie techniczne z prowadzonej pracy, protokół z wykonywanych czynności, czy inny dokument, musi być napisany poprawną polszczyzną i jednoznacznie. Piszcie więc dla treningu artykuły, referaty czy informacje ze spotkań.

8. Wykorzystujcie każdą okazję do praktyk zawodowych. Na początku nawet społecznie. A jeśli trafi się okazja, żeby parę groszy zarobić, to tym lepiej. Od tych pierwszych kontaktów z zawodem bardzo dużo zależy (ja do tej pory wspominam swoje prace z okresu studiów).

9. Ale nie zapominajcie, że prace trzeba wykonywać dokładnie i uczciwie. Każda fuszerka w końcu wyjdzie na jaw i będzie wielki wstyd albo i poważniejsze kłopoty. A oprócz tego złe nawyki i cwaniactwo pozostają często na całe życie, a to są już patologie, których nikomu nie życzę.

• Pierwsze lata pracy

Przychodzi wreszcie upragniony dzień uzyskania dyplomu wyższej uczelni. Wszyscy się cieszą, rodzina i znajomi gratulują, ale co z pracą? Jest czy jej nie ma? Za moich czasów nie było w ogóle problemu, bo obowiązywał nakaz pracy, a poza tym funkcjonowały stypendia fundowane. Obecnie jest to poważna trudność do przezwyciężenia, bo pracy zwykle nie ma, a jeśli jest, to na trudnych do przyjęcia warunkach. Ale im bardziej aktywni będziemy w czasie studiów, tym większe szanse mamy na znalezienie pracy, a nawet dobrej pracy.

Obecnie w brutalnej (niestety) gospodarce rynkowej pracodawcy mają bardzo wysokie wymagania w stosunku do zatrudnianych pracowników, a w zamian oferują niewiele. Dlaczego tak się dzieje? Prace zdobywane są w przetargach, w których zleceniodawcy ustalają bardzo ostre kryteria ich wykonania, m.in. krótkie terminy realizacji i najniższą ceną. W razie niedotrzymania terminów ustalane są dotkliwe ka-

ry. Pracodawca nie ma więc czasu na wielomiesięczne wdrażanie młodego człowieka do pracy. Najlepszy jest taki kandydat, który posiada wiedzę teoretyczną, chociaż minimalną praktykę zawodową i zdolności organizacyjne. Przy niewielkiej pomocy starszych kolegów musi z marszu włączyć się do realizowanych prac i wykonywać je poprawnie i w szybkim tempie. Osoby, które nie podążają tym wyzwaniom, zasilały niestety liczne grono bezrobotnych.

A oto miejsca, w których można szukać pracy:

1. geodezyjne jednostki produkcyjne (najlepiej pierwszą pracę na 2-3 lata znaleźć w produkcji),
2. administracja publiczna, w tym samorządowa (gminy, miasta, starostwa, województwa) i rządowa (województwa, ministerstwa),
3. rolnictwo,
4. leśnictwo,
5. jednostki kartograficzne,
6. nauka,
7. szkolnictwo,
8. górnictwo,
9. drogownictwo,
10. koleje,
11. przemysł.

Moim zdaniem poważny błąd popełniają ci geodeci, którzy idą do pierwszej pracy w administracji albo w szkolnictwie (obojętnie średnim czy wyższym) bez żadnej praktyki produkcyjnej. Dochodzi w związku z tym np. do sytuacji, że inspektor kontroli w ośrodku dokumentacji, który nie wykonał w życiu żadnej pracy geodezyjnej, kontroluje wykonawców pracujących w produkcji od kilkadziesiąt lat. A nauczyciel akademicki sam bez wiedzy praktycznej kształci kolejnych „teoretyków”. Ja miałem to szczęście, że prawie wszyscy moi profesorowie praktykowali wcześniej jako mierniczkowie przysięgli i nie było dla nich żadnych zawodowych tajemnic. Potrafili więc przekazać nam praktyczną wiedzę opartą na teoretycznych podstawach.

• Ocena przygotowania absolwentów do samodzielnej pracy

Pozwoliłem sobie na opracowanie i przeprowadzenie wśród pracodawców krótkiej ankiety oceniającej wiedzę i predyspozycje absolwentów zatrudnionych w firmach należących do Geodezyjnej Izby Gospodarczej (patrz tabela powyżej, punktacja od 0 do 6). Zebrane wyniki ankiety najkrócej można skomentować tak:

1. Kolumna 5. pokazuje smutną prawdę, bo wiedza merytoryczna absolwentów tuż po studiach jest oceniana bardzo słabo i tylko parametr „informatyka” przekroczył 50%, a „pracowitość” nawet 70%. Ale co jest warta pracowitość bez wiedzy?

2. Po 4-5 latach praktykowania w zawodzie jest już trochę lepiej, ale „problemy geodezyjno-prawne” i „umiejętności negocjacyjne” w dalszym ciągu oceniane są bardzo słabo (patrz kolumna 6). Warto więc w tym miejscu zapytać, w jaki sposób tak wiele osób uzyskuje uprawnienia z „2”?

3. Po 4-5 latach za bardzo dobrych fachowców uznano niecałe 25% absolwentów, za dobrych fachowców – 25%, a za słabych – nadal nieco ponad 50%.

4. Uczestnicy ankiety zgłosili dodatkowe uwagi dotyczące absolwentów, m.in.:

- są nieprzygotowani do pracy w terenie,
- posiadane przez nich wiadomości są nieprzydatne do realizacji bieżących zadań,
- brak im podstaw do wykonywania szkicu polowego, opisu topograficznego, wymiarowania,
- brak im przygotowania w zakresie organizacji prowadzenia geodezyjnej działalności i kompleksowego wykonywania prac geodezyjnych,
- często nie wykazują elementarnej wiedzy i zrozumienia zasad wykonywania prac,
- konieczne jest zwiększenie na studiach ilości zajęć humanistycznych (np. z zakresu psychologii, w tym kształcenia umiejętności psychospołecznych), bo wiedza ogólna absolwentów często budzi spore wątpliwości,

•problemy geodezyjno-prawne są chyba nieobecne w trakcie kształcenia, potrzebne są praktyczne przykłady rozwiązywania tych zagadnień.

• Kiedy pora przejść na własne?

No właśnie, po jakim czasie praktykowania u innych można wreszcie postarać się o uzyskanie uprawnień zawodowych i założenie własnej firmy? Obszernie na temat uprawnień pisałem w GEODECIE 8/2014. Dlatego poruszę tutaj tylko najważniejsze sprawy. Mam poważne wątpliwości, czy zakładanie firmy geodezyjnej przez osobę bez wykształcenia geodezyjnego albo przez geodetę nieposiadającego jeszcze uprawnień zawodowych służy naszemu zawodowi. Wprawdzie przepisy tego nie zabraniają, ale moim zdaniem prowadzi to do nieprawidłowości i patologii. Słyszymy np. o takich praktykach, że młody geodeta wykonuje prace (nie zawsze poprawnie), a starsi koledzy z uprawnieniami podpisują mu te opracowania (nie społecznie przecież i – co gorsza – bez wnikania w ich treść) i takie buble otrzymują nieświadomi zleceniodawcy. Dziwne tylko, że PODGiK-i przyjmują takie opracowania do zasobu.

Ale wróćmy do postawionego pytania. Po ilu latach praktyki uprawnienia? Z przepisów (bardzo łagodnych) wynika, że dla magistra inżyniera wystarczy rok praktyki, dla inżyniera – 2 lata, a dla technika – 6 lat. Bardzo dobrze, że wprowadzono obowiązkowe dzienniki praktyk ustalające rodzaje i liczbę konkretnych prac i opracowań niezbędnych do uznania praktyki zawodowej. Tyle że moim zdaniem spełnienie tych wymagań jest niemożliwe w ciągu 1 roku, a bardzo trudne w ciągu 2 lat. Jedynie technik w ciągu 6 lat może je spokojnie wykonać. Osobiście uważam, że okres 3 lat to jest minimum, które daje absolwentowi szansę na dostateczne wypełnienie wymagań dotyczących praktyki.

• Jak kształcić i zatrudniać absolwentów?

Na podstawie tej krótkiej analizy, bo temat jest bardzo obszerny i skomplikowany, można sformułować następujące wnioski:

1. Trzeba bezwzględnie przyjmować na studia geodezyjne najlepszych kandydatów posiadających predyspozycje do uprawiania tego zawodu. Odpowiedź na pytanie, jak te umiejętności sprawdzić, nie jest prosta. Myślę, że testy oceniające zdolności matematyczne, logiczne myślenie oraz umiejętność zrozumienia problemów prawnych (na podstawie fragmentów przepisów) pozwolą na wybranie

tych najlepszych. Dodatkowo kandydat powinien rozwiązać jakiś problem, wykorzystując wiedzę informatyczną.

2. W programach studiów powinno się zwrócić większą uwagę na zajęcia praktyczne. Należy zwiększyć liczbę godzin praktyk, a także zatrudniać wykładowców z produkcji.

3. Trzeba pilnie wdrożyć programy praktyk w przedsiębiorstwach geodezyjnych (z tego, co się orientuję, program taki jest w trakcie realizacji w ramach klastra GeoPoli).

4. Należy ocenić zapotrzebowanie gospodarki na nowych pracowników w geodezji i zgodnie z tymi prognozami planować liczbę miejsc na uczelniach geodezyjnych. Nie powinniśmy produkować bezrobotnych. Ale ocena taka jest możliwa wówczas, gdy branża opracuje wieloletni (np. 20- lub 30-letni) program rozwoju, o co dopominają się wszystkie organizacje geodezyjne. Z niego będą wynikać zadania do zrealizowania w najbliższym czasie i tematy wymagające bieżącego prowadzenia.

5. Nie można godzić się na to, aby na każdej uczelni czy w każdym większym mieście bez odpowiedniego zaplecza po-

Mapa tak, ale jaka?

W następnym numerze Bogdan Grzechnik przybliży różnego rodzaju mapy jednostkowe oraz poda podstawowe zasady ich wykonywania. Przedstawi trochę historii, teraźniejszość i przyszłość. Nie zabraknie także omówienia typowych błędów popełnianych na mapach. Zapraszamy do listopadowego GEODETY!

Redakcja

wstawały wydziały geodezyjne. Państwo powinno ustalić bardziej rygorystyczne zasady tworzenia takich wydziałów.

6. Trzeba zmienić przepisy o przetargach publicznych w taki sposób, aby najniższa i najwyższa cena były odrzucane, a kryterium wyboru najniższej ceny nie wymuszało schodzenia poniżej 80-90% ceny inwestorskiej. Pozwoli to na zatrudnianie młodych ludzi na umowy o pracę i za godziwe wynagrodzenie, bo prace nie będą wykonywane poniżej granicy opłacalności.

Bogdan Grzechnik

twórca stałych uprawnień i pierwszy przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej w 1984 roku, doświadczony pracownik administracji geodezyjnej, w tym szczebla centralnego, wykonawca wielu prac, współwłaściciel firmy geodezyjno-prawnej Grunt, społecznik, aktywny działacz SGP oraz GIG, której wiele lat prezesał

Jerzy Wiktoro – dyrektor co się zowie

30 września br. przeszedł na emeryturę dyrektor Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Poznaniu – Pan Jerzy Wiktoro, który kierował Ośrodkiem od początku jego istnienia w 1999 r. Z perspektywy czasu można bez wątpliwości stwierdzić, że do stworzenia placówki wybrany został właściwy człowiek. Dwadzieścia lat doświadczeń w wykonawstwie geodezyjnym i niemal dziesięć w administracji geodezyjnej oraz cechy charakteru, takie jak: odwaga, dalekowzroczność, konsekwencja i pracowitość, poskutkowały zbudowaniem od podstaw Ośrodka, który dwadzieścia cztery lata później (2013) zostanie w plebiscytcie miesięcznika GEODETA i firmy Rich Polska uznany za najlepszy w kraju.



geodezyjnych i udostępniania materiałów on-line, zbudowanie dobrej współpracy z gminami powiatu poznańskiego w zakresie budowania systemów SIP, stworzenie dobrej atmosfery do sprawnej i skutecznej współpracy pomiędzy wykonawcami prac geodezyjnych a administracją czy organizacją cyklicznych zajęć

ze studentami poznańskich uczelni, odbywanych w siedzibie Ośrodka.

Cechujące go spokój, życzliwość i chłody, profesjonalny osąd każdej sprawy, którą się zajmował, zjednały mu szacunek środowiska geodezyjnego, przełożonych, podwładnych i klientów Ośrodka. Konsekwentnie i nieustannie pracował nad nowoczesnymi rozwiązaniami, które prowadziły do usprawnienia pracy Ośrodka i wykonywania zadań na najwyższym poziomie.

Panie Dyrektorze, będzie nam brakowało porannego „Co u Państwa słychać?”. Dziękujemy za wszystkie wspólne lata. Postaramy się, żeby mógł Pan być nadal dumny z naszego Ośrodka.

Pracownicy PODGiK w Poznaniu